

Wapno melduje:

Więcej soli na eksport

(Inf. wł.)
Z różnych zakładów pracy nadchodzą meldunki o przedterminowym wykonaniu kwartalnego planu i wyprodukowaniu w marcu dodatkowych ilości artykułów na zaopatrzenie ludności. Przyczyniła się do tego w dużej mierze realizacja zobowiązań, jakie podjęli pracownicy dla uczczenia III Zjazdu Partii.

M. in. już w dniu 23 bm. wykonała kwartałny plan zakładu Kopalni Soli im. Tadeusza Kościuszki w Wapnie. Wyprodukowała ona w pozostałych dniach marca dodatkowo 4.500 ton soli, czyli znacznie większą ilość niż to przewidziano w zobowiązaniach. Jest to tym ważniejsze, że sól ta zawiera znacznie mniej soli niż w innych kopalniach w Polsce procent zanieczyszczeń i eksportowana jest m. in. do Szwajcarii, Szwecji, Anglii, Belgii, Holandii, Niemiec Zachodnich i Czechosłowacji. (L)

Macmillan w Londynie:

Zachód zgodził się na zasady rokowań

LONDYN (PAP)
We wtorek wieczorem — premier W. Brytanii — Macmillan i minister spraw zagranicznych — Lloyd, powrócili z Waszyngtonu do Londynu.

Na lotnisku premier brytyjski oświadczył, że pierwsza faza wysiłków w kierunku rozwiązania istniejących problemów międzynarodowych dobiega końca. Obecnie nastąpi kolejny etap, w którym omawiane będą nie sprawy proceduralne, lecz istota zagadnień. Obecnie wszyscy zaakceptowali zasadę — powiedział Macmillan — że wielkie problemy muszą być rozwiązywane drogą rokowań, a nie drogą siły.

Nawiązując do rozmów — przeprowadzonych w Waszyngtonie, premier brytyjski oświadczył, że w czasie dyskusji tych osiągnięto jednosc poglądów co do zasad i osiągnięto postęp w kierunku opracowania wspólnego punktu widzenia.

Macmillan oświadczył, że od powiedź Zachodu na ostatnią notę radziecką zawierać będzie propozycje co do terminu konferencji na szczelbu ministrów spraw zagranicznych i negocjacji między Wschodem a Zachodem.

WASZYNGTON (PAP)
Agencje zachodnie informują, że ministrowie spraw zagranicznych czterech państw zachodnich — Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i Niemiec Zachodnich, którzy zbierają się 31 marca w Waszyngtonie spotkają się prawdopodobnie jeszcze raz przed konferencją ministrów spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu. Spotkanie to odbędzie się przypuszczalnie między 20 a 27 kwietnia w Paryżu. Jego celem byłoby poczynienie ostatnich przygotowań do konferencji ministrów spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu.

PARYŻ (PAP)
Prawdopodobnie w dniu 26 bm. przedstawiciele USA, Francji, W. Brytanii i NRF w Moskwie przekażą rządowi radzieckiemu odpowiedź swoich rządów na notę radziecką z 2 marca w sprawie Berlina i Niemiec. Noty te — jak pisze AFP — będą podobne, ale nie identyczne. Agencja przypusz-

Smakoliki na świąteczne stoły

GDYNIA (PAP)
W portach Gdynia i Gdańsk znajdują się obecnie kilka statków, które przywożą smaczne artykuły na wielkanocne stoły. M. in. kończy się wyładunek statku „London”. Przywiózł on z Ismaru 80 ton fig i 100 ton rodzynków. Ze statku „Erholm” wyładunkuje się 400 ton cytryn i 50 ton pomarańczy z Hiszpanii.

W ciągu najbliższych 3 dni nadejdą nowe ładunki świąteczne m. in. M/S „Kopernik” przywiózł ok. 50 tysięcy skrzyń pomarańczy z Izraela, „Arhus” 25 tysięcy skrzyń cytryn z Hiszpanii. Do Gdyni płynię z dalekiego Iraku M/S „Nowa Huta” z 70 tonami daktyli. Przybędzie również statek „Thuleland” i „Pileica”, które przywiozą 200 ton orzechów laskowych, 30 ton migdałów i 10 ton oliwy.

Cena 50 gr



Rok XV Wydanie AB

Poznań, czwartek, 26 marca 1959

Nr 72 (4710)

KONIN — węgiel brunatny, energia elektryczna, gaz
KUJAWY — ośrodek chemii

Wielkie centrum przemysłowe

BYDGOSZCZ POZNAŃ (PAP)

Na sąsiadujących ze sobą terenach województw poznańskiego i bydgoskiego, określanych nazwą okręgu konińskiego i kujawskiego powstaje wielkie

centrum przemysłowe. Jak stwierdził w swym referacie na III Zjeździe Partii S. Jędrzejowski, okręg ten — dzięki bogactwom naturalnym — będzie poważnym ośrodkiem wydobycia węgla brunatnego, produkcji energii elektrycznej oraz kopalnictwa soli, a także związków z tym innych gałęzi przemysłu, głównie chemicznego.

„Wielkopolska B” — tak nazywano dotychczas rejon Konina i Turka. Odkryte w tej części kraju ogromne zasoby węgla brunatnego, sprawiły, iż w przyszłości nie rolnictwo, lecz przemysł będzie głównym źródłem utrzymania.

Podstawowymi inwestycjami rejonu konińskiego będą wielkie kopalnie w Patnowie. Władysławowie i Adamowie — które już, za niecałych 7 lat będą dawać ok. 10 mln. ton węgla brunatnego rocznie. W ich bezpośrednim sąsiedztwie zamierza się zlokalizować trzy wielkie elektrownie o łącznej mocy ok. 1.500 megawatów.

Prace w rejonie Konina są poważnie zaawansowane. Np. kopalnia „Patnów I” rozpoczęła wydobycie w 1962 r. Prace przy budowie pozostałych obiektów ruszą w ciągu najbliższych lat. Jednocześnie prowadzi się dalsze poszukiwania złóż węgla brunatnego.

Rejon ten — dostawca energii elektrycznej — znakomicie nadaje się, jako miejsce budowy szeregu poważnych zakładów produkcyjnych. M. in. mowa o projektach zorganizowania fabryk metalowych, chemicznych, dużych wytwórni materiałów budowlanych oraz hut aluminium. Bardzo interesujący jest projekt zgazowania części pokładów węgla brunatnego. Uzyskany w ten sposób gaz, zaopatrywałby m. in. okolice Poznania i Bydgoszczy.

Drugim rejonem nowo powstającego okręgu są Kujawy — stanowiące przede wszystkim ośrodek przemysłu chemicznego. Podstawowym bogactwem naturalnym w tej części Polski są wielkie zasoby soli. Zalegają one rozległymi pokładami w okolicy Inowrocławia, Lubienia, Góry i Wapna. Rejon kujawski, już obecnie zdecydowanie „dystansujący” tradycyjną Wieliczkę — za 7 lat będzie dostarczał ok. 3 mln. ton soli rocznie. M. in. projektuje się eksploatację nie wykorzystywanych dotychczas złóż w Lubieniu pod Włocławkiem. Ponieważ sól jest nie tylko niezbędna przyprawą kuchenną, ale przede wszystkim cennym surowcem chemicznym — szeroko będą mogły rozwinąć swą produkcję dwa wielkie zakłady sodowe —

Spotkanie ambasadorów ChRL i USA

WARSZAWA (PAP)
24 bm. odbyło się w Warszawie kolejne spotkanie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. Rozmowy trwały około 2 godzin. Następne spotkanie naznaczone zostało na 19 maja br. godz. 14.

Łodzenie górą!

(Inf. wł.)
W Warszawie odbył się, zorganizowany przez tygodnik studencki „Od Nowa” finał teleturnieju na Miss i Mister Intelaktu. Pierwsze miejsce i nagrody w postaci telewizorów uzyskała para studencka z Łodzi. Oto nazwiska zwycięzców: Halina Rychel (polonistka) i Wojciech Turski (chemia). (p)

w Mławach pod Inowrocławiem i w Janikowie. Janikowo — największy polski zakład sodowy — ma się przekształcić w kombinat wytwarzający m. in. chlor ciekły dla przemysłu tworzyw sztucznych i tkanin syntetycznych, szkło wodne oraz produkty elektroizolacji. Również poważnie rozbudowę je się sąsiadujące z Inowrocławiem i Janikowem oraz pracujące na ich potrzeby zagłębie wapienne.

Zakłady okręgu konińskiego-kujawskiego będą z sobą powiązane w różny sposób: bądź przez dostawy surowców i półfabrykatów, bądź przez zaopatrzenie w energię elektryczną i gaz.

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM P-DIO INF WE PAP
INF WE PAP P-DIO INF WE PAP
TEL INF WE PAP P-DIO INF WE PAP
PAP INF WE PAP P-DIO INF WE PAP
INF WE PAP P-DIO INF WE PAP
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Z posiedzenia Komitetu Ekonom. Rady Ministrów

W dniu 24 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, w obecności przedstawicieli prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych rozpatrzył informacje ministra finansów o kształtowaniu się odpisów przeznaczonych na tworzenie funduszy zakładowych w 1959 r. i uchwalił zasady tworzenia funduszu zakładowego oraz funduszu nagród dla przemysłów: chemicznego, lekkiego, terenowego oraz dla pracowników żeglugi, komunikacji i łączności.

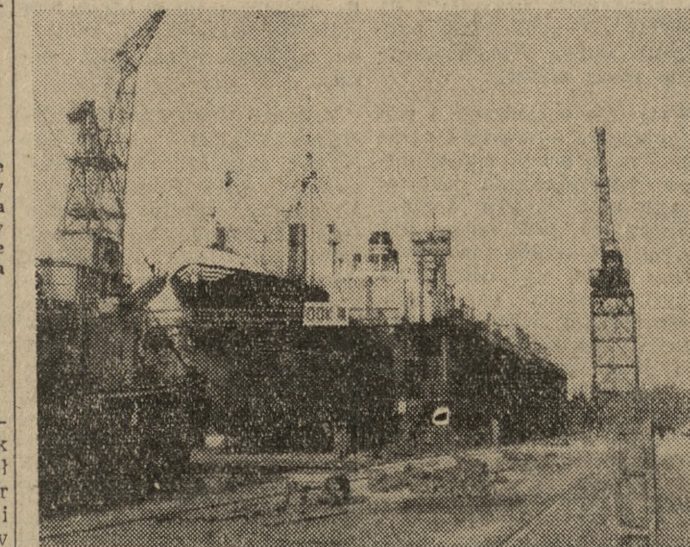
Chruszczow odpowiada

Rząd radziecki dokłada i będzie dokładał wszystkich możliwych wysiłków, aby doprowadzić do rozwiązania pilnego zadania — położenia kresu doświadczeniom z bronią jądrową, co miałoby duże znaczenie dla rozwiązania problemu rozbrojenia i usunięcia groźby nowej wojny.

„Polski dzień” na wystawie w Moskwie

„Polski Dzień” obchodzone we wtorek na otwartej międzynarodowej wystawie przyrządów do badań w dziedzinie rolnictwa. „Polski Dzień” zgromadził radzieckich uczonych i specjalistów z zakresu rolnictwa, studentów polskich i radzieckich, przedstawicieli ambasady PRL w Moskwie.

W SZCZECIŃSKIEJ STOCZNII..



„ukończono remont jednostek rybackich: „Drozd”, „Dudek”, „Bocian”, „Jastrząb”, „Puszczyk” oraz „Kwiczol”. S/S „Malbork” (na zdjęciu) w doku nr III przechodzi awaryjny remont. CAF — fot. Weczer

Nowe formy współzawodnictwa — tematem narady w CRZZ

WARSZAWA (PAP)
W CRZZ odbyła się narada przedstawicieli związków zawodowych i resortów gospodarczych, poświęcona omówieniu uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie nadawania sztafardów przechodnich załogom, które uzyskały najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy. Podczas narady omówiono także: projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie powoływania przy resortach komisji rozjemczych do rozpatrywania sporów wynikłych między załogami robotniczymi a jednostkami nadzoru, projekt uchwały w sprawie kontroli realizacji wniosków zgłaszanych przez załogi oraz uchwał KSR i narad ekonomicznych. Obradom przewodniczył sekretarz CRZZ — Zygmunt Wolski.

Nowe zasady współzawodnictwa — w myśl uchwały Rady Ministrów i CRZZ — przewidują, że o przystąpieniu do niego decydować będzie cała załoga, po przedyskutowaniu przyjęcia na naradach produkcyjnych kryteriów i zadań ustalonych każdorazowo przez

resorty i związki zawodowe w zależności od aktualnie najważniejszych potrzeb gospodarki narodowej i danej gałęzi przemysłu.

Według nowych zasad wyniki współzawodnictwa będą podsumowywane nie kwartalnie, jak to było dotychczas, ale dwa razy do roku. Przyznawane nagród oraz wręczanie sztafardów zbiegać się będzie ze świętem 1 maja oraz z rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej lub ze świętem danej branży, np. „Dniem Górnika”, „Hutnika”, „Kolejarza”.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP)
24 bm. nowo mianowany ambasador Szwecji w Polsce Ragnarvald Richardson Bagge złożył wizytę wstępna ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu. Ambasador Bagge przybył do Warszawy w dniu 18 bm., witany na Dworcu Głównym przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ ambasadora Jerzego Grudzińskiego oraz członków ambasady szwedzkiej z charge d'affaires a. i. baronem Gustafem Hamiltonem af Hageby na czele.

Radzieccy związkowcy obradują

MOSKWA (PAP)

We wtorek o godz. 10 przed południem wznowił obrady w Wielkim Pałacu Kremleskim XII zjazd radzieckich związków zawodowych. Trwała dyskusja nad referatami sprawozdawczymi Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych i Komisji Rewizyjnej.

Robocza atmosfera towarzyszy obradom XII zjazdu radzieckich związkowców. Dyskusja koncentruje się na tak ważnych zagadnieniach, jak: udoskonalenie produkcji, uporządkowanie systemu płac, budownictwo mieszkaniowe i reorganizacja szkolnictwa średniego i wyższego. Prawie wszyscy delegaci, zabierający głos w dyskusji nad sprawozdaniem Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, wskazują na wzrastającą rolę związków zawodowych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego.

Dyskutanci z uznaniem wyrażali się o działalności stałych rad produkcyjnych, powołanych do życia przez związki za wodowe w zakładach pracy. — Stwierdzono, iż organy te odgrywają ogromną rolę w kierowaniu produkcją, w usprawnieniu jej organizacji, przyczyniają się do postępu technicznego.

Wiele wysiłku włożyły radzieckie związki zawodowe w rozwiązanie tak ważnego problemu, jak stopniowe przechodzenie całych gałęzi przemysłu na skrócony dzień pracy.

We wtorek pozdrowienia zjazdu przekazali przedstawiciele wielu delegacji zagranicznych. Przemawiali m. in.: przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, sekretarz generalny CGT — B. Frachon,

sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy — A. Novella.

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR obejrżeli projekty pomnika grunwaldzkiego

WARSZAWA (PAP)
W salach rezerwowych Teatru Narodowego w Warszawie znajduje się wystawa prac na desłanych na — zorganizowany przez Stowarzyszenie Architektów Polskich i Związek Polskich Artystów Plastyków — konkurs na pomnik, który stanie na polach Grunwaldu w związku z przypadającymi w roku przyszłym obchodami 550 rocznicy tej wielkiej historycznej bitwy.

W dniu 24 bm. wystawę zwiedzili członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN — Aleksander Zawadzki, sekretarz OK FJN, wicemarszałek Sejmu — Zenon Kliszko oraz minister obrony narodowej, przewodniczący sądu konkursowego na pomnik — generał broni Marian Spychalski. Wystawę zwiedzili także: przewodniczący Komitetu Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego — prezes PAN prof. dr Tadeusz Kotarbiński, minister oświaty — Władysław Bieńkowski.

Przewodniczący OK FJN oraz pozostali goście złożyli autorom tego projektu serdeczne gratulacje i życzenia sukcesów w pracy nad jego realizacją.

Uczestnik III Zjazdu wśród młodzieży

(Inf. wł.)
Serdecznie powitała młodzież poznańskiego Studium Nauczycielskiego delegata na III Zjazd Partii — sekretarza KW PZPR, Cezarego Murawskiego, który odwiedził ją w dniu 24 bm.

Dzieląc się swoimi zjazdowymi wrażeniami, C. Murawski omówił najbardziej interesujące młodzież problemy. M. in. stwierdził, że sprawy dogmatyzmu i rewizjonizmu w partii zostały ostatecznie przez Zjazd wyjaśnione. Nie znaczy to, że nie będzie dyskusji w wielu sprawach. O problemach ideologicznych mówiło się na Zjeździe stosunkowo mniej. Partia wychodzi z założenia, że zbudowanie socjalizmu zależy w dużej mierze od osiągnięć gospodarczych.

Następnie sekretarz C. Murawski omówił rolę nauczycieli w budownictwie socjalizmu i odpowiedział na szereg pytań, zadanych przez młodzież.

We wszystkich miastach powiatowych odbywają się narady aktyw partyjny, poświęcone omówieniu III Zjazdu PZPR. W naradach biorą udział miejscowi delegaci na Zjazd, składając sprawozdania. (jk)

Uczta duchowa Larousse'a

Biedzą się u nas spece od oświaty i kultury nad istotnie trudnym problemem: w jaki sposób stworzyć u ogółu ludzi nawyk sięgania po książkę. A ja ten sposób odkryłam: dać im do ręki książki, które obejrzałam na otwartej w Warszawie wystawie wydawców Larousse'a.

Jest tylko maleńka trudność... Trzeba by mieć bardzo dużo pieniędzy na to, żeby móc wydawać takie książki, a potem sprzedawać je po cenach dostępnych dla tych, którzy nie mają jeszcze bibliofilskich nawyków. Tak więc ta murowana recepta jest — niestety — nierealna. Tak dobrze jeszcze nam się nie powodzi. Ale to nie przeszkadza, że możemy obejrzeć szeroki zestaw pięknych książek i stwierdzić przy okazji, że amatorów na ich kupno jest — mimo wszystko — stosunkowo dużo. Pamiętajmy bowiem, że każde niemal wydawnictwo Larousse'a — to inwestycja. Są to książki z najrozmaitszych dziedzin, o dużej wartości naukowej. Od prześlicznych, bogato ilustrowanych encyklopedii dla najmłodszych (istne cacka!) — do poważnych, traktujących o muzyce, historii, literaturze i sztuce, o medycynie i technice, o najnowszych wynalazkach, o geografii, o ludziach, zwierzętach i roślinach, o ładzie i morzu, o gospodarstwie domowym i kosmetyce, o wychowaniu. Jest Rabelais... dla młodzieży, są słowniki, atlasy, słowem — jest w tych książkach zawarty solidny kawał wiedzy o całym świecie. Format tych wydawnictw jest bardzo różnorodny: od półmetrowych niemal tomisk — do małych kieszonkowych wydań.

Książka Larousse'a podana zostaje czytelnikowi na luksusowym papierze, z ilustracjami, które sprawiają, że nawet dla nieznanego języka francuskiego może ona stanowić dużą wartość. Jeżeli dodamy do tego, iż autorami tych prac są uczeni o światowej sławie — stwierdzenie, że każde niemal wydawnictwo Larousse'a jest inwestycją — znajdzie pełne pokrycie.

Książki, które można obejrzeć na wystawie urządzonej przez Składnicę Księgarską w Warszawie ukażą się we wszystkich księgarniach kraju prowadzących dział importu. Kierownicy księgarni, którzy nie zdążyli dotychczas złożyć zamówień, mogą to jeszcze uczynić. Nie pożałują. Wydawnictwa Larousse'a, mimo wysokiej ceny, cieszą się dużym powodzeniem.

Zapyta ktoś może, ile też dewiz wydajemy na te książki. Otóż — jak poinformował nas dyrektor Składnicy — jest

W holdzie Konopnickiej

Muzeum i szkoła-pomnik

Głęboko zapadły w serca ludzi utwory Marii Konopnickiej, mówiące o ciężkiej doli ludu polskiego, przepojone miłością do ziemi ojczystej. Nie ma chyba Polaka z młodszego czy starszego pokolenia, który by nie czytał Marii Konopnickiej. Bodaż od I klasy szkoły podstawowej, stale, przez cały okres nauki w szkołach podstawowych i średnich, uczylimy się i wspominali o Marii Konopnickiej.

Wielka ta poetka zmarła w 1910 r., pozostawiając w spuściźnie trwałą poezję w literaturze polskiej. W 1980 r. przypada 50 rocznica jej śmierci. Społeczeństwo, chcąc uczcić jej pamięć, może przystąpić do pomocy Towarzystwu im. Marii Konopnickiej, zbierając kwoty na od budowę i wyposażenie Muzeum jej imienia w Żarnowcu oraz pomnika, którym będzie Szkoła im. Marii Konopnickiej w tymże Żarnowcu, obok Dworku-Muzeum, w którym pisarka spędziła ostatnie lata swego życia.

Towarzystwo im. Marii Konopnickiej zwraca się do społeczeństwa, organizacji społecznych, naukowców i młodzieży szkolnej, ażeby organizowali kółka terenowe Towarzystwa im. Marii Konopnickiej i inicjowali zbieranie funduszy. Zebrane kwoty prosimy przekazywać na konto Towarzystwa: PKO — Warszawa nr 1-9-121286.

O informacje i ewtl. potrzebne materiały do urządzania wieczorów i pogadanek ku czci Marii Konopnickiej, prosimy zwracać się pod adresem siedziby Towarzystwa: — Warszawa 40, ul. Hibnera 11. (na)

Drożdży niezabraknie...



CAF — fot. Miedza

st. o.

Na pewno słusznie:

Mniej huk i dymu

Czy na polach grunwaldzkich stanie obelisk, czy rezebra? Zbliża się rocznica bitwy pod Grunwaldem. Jej obchody, wchodzące w skład Milenium, święcone będą w całej Polsce. Dlatego całą Polskę pasjonują zarówno programy tych obchodów, jak i kształt przyszłego pomnika. Przecież nieopodal Tannenbergu po dzień dzisiejszy straszą jeszcze gruzy mauzoleum Hindenburga (nota bene, nieocenionej, a nie wykorzystanej ko palni drogich surowców). Pierwszy etap wielkiego konkursu na pomnik grunwaldzki stał zakończony, wybrano kilka prac, jedna z nich najprawdopodobniej zostanie zrealizowana. A więc jednak obelisk, imponujący, widoczny z daleka, dobrze usytuowany na obszernej polu grunwaldzkim.

W ramach obchodów Milenium — polom grunwaldzkim pozazdrościł splendoru Głogów. Z okazji przypadającej 850 rocznicy bitwy Krzywoustego — w Krośnie Odrzańskim, w Bytomiu Odrzańskim, w Głogowie i we Wrocławiu odbędą się wspaniałe, masowe uroczystości, a więc: — odsłonięcie

tablic pamiątkowych, wiece, widowiska historyczne, obrazujące np. obronę Głogowa. A więc historyczne tarany, do których przywiązane są wieki „makiety dzieł”, turyści bohaterów obrońców Głogowa w historycznych strojach, ognie sztuczne, wiele huk i dymu. Lokalne komitety obchodu uroczystości spodziewają się ścignąć na ten okres do swoich miast i miasteczek setki tysięcy widzów-turystów z całej Polski. Miejscem podobnej imprezy stać się mają zresztą również pola grunwaldzkie.

Wszystko to są imprezy słuszne, wzruszające, a na Ziemach Zachodnich mają tę dodatkową korzyść, że rozwijają inicjatywę społeczną, pobudzają lokalny patriotyzm, włączają mieszkańców w życie, na której żyją i pracują. Jeśli np. w małych Mieszkowicach odsłania się pomnik Mieszka I, jeśli w innej miejscowości organizuje się obchody w rocznicę przemarszu wojsk polskich, idących z armiami napoleońskimi, jeśli na Ziemi Lubuskiej odgrywa się pamiątki po przejeździe i koncercie Chopina — stwarza się jakąś tradycję, martwym murem nadaje się żywą, wiążącą z Polską treść historyczną i kulturalną.

Ale pozostaje aspekt drugi: koszty. Pomniki, masowe gigantyczne imprezy nie są tanie. Turyści wszystkich wydatków nie pokryją. Przy słu- szeniu inicjatywy, przy najbardziej pięknych intencjach niepoкої pewna dysproporcja.

Bo — naszym zdaniem — można budować tańsze pomniki, organizować mniej masowe i mniej kosztowne imprezy, a wspólnym wysiłkiem budować pomnik najpiękniejszy, najbardziej imponujący — bogactwo i urodę Ziemi Zachodnich. Bo niezależnie od malowniczości i atrakcyjności widowiska obrony Głogowa — sprawą równie ważną jest dokonanie odbudowy grunwaldzkiego zamku. Bo niezależnie od słuszności historycznej i propagandowej imponujące obeliski na polach grunwaldzkich — rzecz równie ważną jest doprowadzenie do sy- tuacji, w której na te właśnie po- la, do takiego stanu, aby mogły bez przeszkód poruszać się po niej pojazdy mechaniczne, wiozące w niedalekiej zapew- ne przyszłości setki tysięcy tu- rystów. Bo zagospodarowanie Krosna Odrzańskiego jest tak

Te kupony są nieważne

Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Poznaniu uwalnia kupony konkursu zbiórki makulatury i szmat, trwającego od 15 lutego do 31 maja 1989 r., posiadające następujące numery: 136401—136500, 138001—138100, 138301—138600. Nazwa konkursu: „Jedną z tysięcy szkół zbudujemy za makulaturę i szmaty”.

że pięknym pomnikiem na cześć Milenium.

Z okazji Tysiąclecia przystąpił do budowy Tysiąca Szkół. Piękna to i szlachetna akcja. Pomnik znacznie trwalszy od obelisków, czy petard pod murami głogowskiego zamku. Naprawdę lepiej mniej huk i dymu, a więcej rzetelnej troski o pamiątki polskiego Milenium — zabytki historii i kultury polskiej na Ziemach Zachodnich.

Leszek GOLIŃSKI

Zjazd chirurgów serca

W połowie maja br. odbędzie się we Wrocławiu II Zjazd Torakochirurgów i Anestezjologów Polskich. Omówione na nim zostaną najnowsze doświadczenia z zakresu chirurgii serca oraz problemy związane z anestezjologią w czasie operacji na otwartym sercu. Udział wezmą najwybitniejsi specjaliści z blisko 10 krajów.

(PAP)

Marzanna w Żaganiu

W pierwszych dniach kwietnia br. odbędzie się w Żaganiu (woj. zielonogórskie) ciekawa, starostwo- wiańska impreza — powitanie wiosny. Wykonawcami tej ludowej tradycji będą zuchy z ZHP Żagań. W nurtach rzeki Bober zata- pią oni kukłę Marzanny i odprawią cały, związany z tym rytuał ludowy. Do kukły Marzanny zu- chy dołączą również kartki z wy- pisanymi na nich swolmi wada- mi. Ma to być symbolem posta- nowienia pozbycia się wad. (ZAP)

Dylewski vel Piasecki

oskarżony o zbrodnie wojenne

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynęła sprawa Olega Dylewskiego vel Napoleona Piaseckiego (zam. w Czerwonaku pow. Poznań) oskarżonego o zbrodnie z art. 1 pkt. 1 dekretu z 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy win- nych zabić i znęcać się nad ludnością cywilną i jeńcami.

Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich na zachodnie ziemie ZSRR — czytamy w akcie oskarżenia — Dylewski został zastępcą komenda- nta policji rejonowej w Ple- szczanicy (okręg miński). Na sta- nowisku tym wyróżniał się nie- zwykłą gorliwością w wykonywa- niu poleceń i rozkazów władz okupacyjnych. Wyrazem pełnego uznania tych ostatnich dla Dylew- skiego był jego awans na sta- nowiska komendanta policji w miejscowości Behemel. Gorliwość oskarżonego odezwiała miejscowa ludność. Dylewski na każdym kro- ku bił napażką, groził bronią, ra- bował — szerząc w ten sposób po- żądany przez okupanta terror. Szczególną nienawiścią oskarżony pałał do żydowskiego odłamu miejscowej ludności. Stąd też — stwierdza prokurator — wszystkie zarządzenia, zmierzające do mor- dowania i prześladowania Żydów,

Nie tylko dla kobiet

...a na codzień?

Nie tak dawno był 8 marca, a brzydsza po- łowa rodzaju ludzkiego skła- dając kobietom życzenia, podarki i kwiaty deklaro- wała swój udział we wspólnym wykonywaniu czyn- ności gospodarskich. Ze by- ty to przeważnie gołosłowne deklaracje, świadczy naj- wymowniej wygląd kobiet „nadprogramowo” bo przed- świadczenie teraz zalata- nych i zapracowanych.

Znikły rozróżnienie okoli- cznościowo przez mężów, ojców i braci miraża pra- lek, odkurzaczy, prożniów... Najczęściej zostały własne kobiece ręce, które same muszą podobać generalnym wiosennym porządkom i przedświątecznemu praniu, pieczeniu i zakupom. Nasi mężczyźni przeważnie wra- cają z pracy śmiertelnie zmęczeni... Nie są i nie mo- gą być zmęczeni po takich- że 8 godzinach pracy zawo- dowej kobiety, które po- przyjeściu do domu muszą się zabrać do robienia po- rządków, gotowania, po- magania dzieciom w odrabianiu lekcji itp.

Stanowczo zbyt wielu jest jeszcze domowych władców, którzy na wygodnych krze- słach, tapczanach, czy fo- telach czekają na podanie obiadu lub kolacji przez żo- ne-służebnice. Może by- więc warto było — zwa- szając na to, że przedświątecz- nym okresie — zmęcić pa- nom domu olimpijski spo- kój, z jakim przypatrują się wysiłkom kobiet przy po- konywaniu przez nie pra- nia, gotowania, pieczenia, zmywania naczyń, czy do- prowadzania do porządku podłóg. Jeśli dom jest wspólny — wspólne w nim obowiązki.

Ale nie o samych tylko mężów chodzi. Oprócz nich pięknie i — jak uidać — także okolicznościowo (do- dajmy: od wielu wielu lat) deklarowali pomoc pracu- jącej kobiecie różni przed- stawiciele przemysłu. Od ministrów poczyniły na dyrektorach fabryk czy za- kładów kończąc. Złote góry obiecywali też przedsta- wiciele handlu z „Argedem” na czele. I co? Jak dotych- czas — niewiele. Zapowia- dana powszechnie „mała mechanizacja gospodarstw domowych” wciąż jeszcze w powijkach. Różnorodnie niedrogi, a bardzo w gospo- darstwie domowym przydat- ne urządzenia i maszyny wykonujące, bądź ułatwia- jące wykonywanie takich czynności, jak np. mycie jarzyn, obieranie ich, kro- jenie i czyszczenie — od- dawna są już w dość po- wszechnym użyciu np. w Niemczech, Czechosłowacji, na Węgrzech... U nas, mimo solennych obietnic, prawie- nic tu nie zrobiono.

A przemysł spożywczy? Ten w odróżnieniu od lek- kiego, czy maszynowego mógłby niemal „od razu” pomagać kobietom w pro- wadzeniu kuchni, dostar-

czając tanich półfabryka- tów, lub gotowych wyro- bów konserwowych. Nieste- ty, po dziś dzień ani asor- timent nie jest za bogaty (fasolka po bretońsku, go- łąbki w sosie pomodoro- wym, bigos i gulasz, to prze- ważnie i — niestety — wszystko), ani też produk- ty te nie są zbyt przystęp- ne dla przeciętnej kieszeni. 2-osobowe porcje w słoik- ach 10—18 złotych niewie- le się przydadzą 4—5 oso- bowej rodzinie. Jakkolwiek by to obliczać — wypadła drożej, niż w restauracji.

Wiele już wylano atra- mentu dla plastycznej- go zobrazowania udręki ko- biet z prowadzeniem do- mu we wciąż prymityw- nych warunkach. Oczywi- ście nie mówi się tu o ko- bietach, które stać na po- moc domową, czeską pra- lek, robota kuchennego, czy lodówkę za kilka tysięcy zł. Niewątpliwie są domy i tak luksusowo wyposażone. Cho- dzi jednak o przeciętne ko- biety-gospodynie, których nie stać na korzystanie z tych wciąż jeszcze bądź- bądź kosztownych udogo- dnień. Tych kobiet jest prze- ważająca większość.

Droga do polepszenia o- becnej sytuacji i zwiększe- nia pomocy kobietom nie- jest najkrótsza. Ale dla po- konania najdłuższej nawet drogi zawsze trzeba zacząć od pierwszego kroku. Nie- którzy zbyt długo z nim zwlekają, a niektórzy zro- biwszy ten krok — nie spie- szą się z następnymi.

Przykład? — wszystkie powyższe.

M. W.

Przed świętami „Goplana” na zwiększonych obrotach

W ostatnim czasie uruchomio- no w „Goplanie” dodatkowe zmiany, by pokryć zwiększone zapotrzebo- wanie świąteczne na galanterię czekoladową, galaretki, bombonier- ki (opak. z polistyrenu), herbatniki z cukrem i inne, poszukiwane w sprzedaży artykuły. M.in. dra- żetkarnia nastawiona była ostat- nio na produkcję karmelkowych jajeczek i wyprodukowała ich po- nad 70 ton. Wielokrotnie też wzro- sła produkcja w piekarni, która do- starcza obecnie m.in. miesiecz- nie 120 ton popularnych herbatni- ków z cukrem, zamiast kilku, jak poprzednio.

Potrójny jubileusz gen. B. Szareckiego

Niezwykła uroczystość odby- ła się w salach Klubu Oficer- skiego w Warszawie. Był nią jubileusz 85-letnia urodzin jed- nego z najstarszych lekarzy i generałów Wojska Polskiego — gen. dyw. prof. dr. Bolesława Szareckiego. Uroczystość ta- zbiegła się z 70 rocznicą jego pracy w wojskowej służbie zdrowia oraz 55-leciem pożycia małżeńskiego.

Zasłużonemu jubilatowi ży- czenia długich lat zdrowia zło- żył w imieniu Ministra Obro- ny Narodowej gen. broni J. Bordziłowski. Wręczył on rów- nież prezent Ministra Obrony Narodowej — obraz batalisty- czny Szeńczyka. (PAP)

Z sali sądowej

Makabryczna jazda

W PGR Dziatyn (pow. Gniezno) podczas orki traktorem Zygmunt Minor i Zenon Stanisławski „po- ciągnęli” sobie kilka „głębszych”. W drodze do domu traktorem kie- rował Stanisławski, pasażerami byli Minor i pracownik PGR Syl- wester Nowacki. Dwaj pierwsi ma- ją mocno w czubie „zabawiali” się na szosie w ten sposób, że kie- rował traktor na przednich kołach, aby napełnić im strachu, w ostat- niej chwili skręcając w bok. Przy- wjeżdżając na podwórko piraci dro- gowi zastawiali ten sam manewr wobec 20-letniej Bożeny Majchrz- kówny. W rezultacie poniosła ona śmierć pod kołami traktora.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ska- zał Stanisławskiego na 5, a Minio- ra na 4 lata więzienia. Nowackiego uniewinnił od zarzutu podżęga- nia do makabrycznej zabawy. Pro- kurator wnosi o rewizję tego wy- roku. Motywacja — zbyt niski wy- miar kary i niesłuszne uniewin- nienie Nowackiego. (ak)

Co nowego w Krotoszyńskim?

Powiat posiada 19 bibliotek (w tym 13 gromadzkich) i 75 punktów. Dysponują one ogółem 92 tysiącami książek. Przeciętnie na jednego mieszkańca przypada 1,3 książki. W Pogorzeli zaś — 2,5 książki, a w Koźminie tylko jedna. Jeżeli w miastach średnio przypada na jednego mieszkańca 1,7 książki, to ha wsi nawet nie jedna książka.

Liczba czytelników korzystających z bibliotek publicznych, jest bardzo niska. W roku 1958 było 9.669 czytelników, stanowi to zaledwie 14 proc. mieszkańców powiatu. Wypożyczeń było ogółem 198.571 czyli, że jedna książka była tylko dwa razy w ruchu w ciągu całego roku.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wprowadza od 31 bm. sprzedaż biletów miesięcznych dla pracowników i młodzieży szkolnej. Sprzedaż biletów prowadzić będzie biuro Oddziału PKS w Krotoszyńskim przy ul. Koźmińskiej 10 i to ostatniego dnia każdego miesiąca na miesiąc następny. (fk)

Sąd Powiatowy w Krotoszyńskim skazał ostatnio: Ignacego Markowskiego z Bonie za znęcanie się nad żoną — na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata; Sylwestra Kuszę z Roszek za kradzież roweru — na 1 rok więzienia; Henryka Błaszczyskiego i Edwarda Kubiaka z Włachowa za kradzież spirytusu z PGR — po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata; Pelagii Pawlik z Koźmina za znieważenie milicjanta — na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata; Kazimierza Mikołajczyka, za mieszkającego w Kuklinowie za kradzież gotówki — na 6 miesięcy więzienia i Kazimierza Nowackiego z Baszkowa za kradzież na szkodę Rzemieślniczej Spółdzielni Remontowo-Konserwacyjnej w Krotoszyńskim — na 7 miesięcy więzienia. (fk)

Odpowiadamy

Andrzej Kurkowiak — Bielany. W sprawie deputatów dla rencistów, wyjaśniamy, że zostały one zniesione z dniem 1 lipca 1958 r., gdyż równocześnie ujednolicono renty starcze i podwyższono je do sumy 500,— zł miesięcznie. W podwyższonej rencie starczej mieści się więc również owa suma — 67 zł, wypłacana dawniej, jako ekwiwalent za deputat w naturaliach. (1769)

Obecny Wł. — Pleszew. Technikum Budowlane mieści się w Poznaniu — ul. Rybaków 17; Internat — przy ul. Świerkowej 8. W Krotoszyńskim natomiast mieści się Technikum Ceramiki Budowlanej; Internat na miejscu. (2116)

Marzec	Imieniny
26	Teodora
czwartek	Słońce: wsch.: g. 5.27 zach.: g. 17.58

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:
NIECZYNNE.
W TERENIE — DZIŚ:
NIECZYNNE.

Kina

KALISZ — Syrena: „Sąd Boży” (franc., 16 l.). Stylowe — „Czarujące isoty” (franc., 18 l.). Wolność — „Ostatni strzał” (polski, 18 l.). GNIEZNO — Lech: „Orzeł” (polski, 14 l.). Pojonia — „Opuszczeni” (włoski, 14 l.). OSTROW — Roma: „Włodziciel” (weg., 18 l.). Słońce — „Intruz” (ameryk., 14 lat); LE-SZNO — Panorama: „Dama z perłami” (niem., 16 l.); PELA — Iskra: „Jaskółka” (radz., 16 l.). Lotnik — „Alibi” (niem., 14 l.).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — koncert rozrywkowy; 17 — dla młodzieży szkolnej — opow. pt. „Patrol”; 17.30 — muzyka i aktualn.; 18.20 — konc. żywych; 19.25 — wiadom. sportowe; 19.30 — słynne orkiestry rozrywkowe; 20 — „Zielone oczy” — słuch.; 21.05 — „Stworzenie świata” — fragm. oratorium cz. I Haydna; 22 — „Spotkanie z aktorem”; 22.30 — d. c. fragm. oratorium — cz. II. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)
15.30 — aud. słowno-muzyczna dla dzieci; 16 — „Opowieść o Mniszce”; 16.45 — „Dzieje Pomorza” — felieton; 17.05 — aud. dla dzieci pt. „Nasza kronika”; 17.35 —



Jedna z baszt dobrze zachowanych murów obronnych (z 1300 r.) Strzelec Krajeńskich (woj. zielonogórskie). Średniowieczne twierdze, które, mimo zniszczenia w ostatniej wojnie śródmieścia, ocalały, stanowią największą sensację tego, przywróconego Polsce miasta. (P)

Fot. K. Przychodźki

Plany powiatu ostrowskiego

Powiat jest typowo rolniczy. Produkcja rolna stanowi tu naturalną bazę surowcową dla przemysłu rolno-spożywczego: gorzelni, mleczarni, miłnów, przetwórci mięsnej. Również i pozostały przemysł jest pośrednio związany z rolnictwem — cegielnie, tartaki.

Zakłady skoncentrowały się przede wszystkim w północno-wschodniej części powiatu. Posiada ona dużo lepsze warunki gospodarcze, dość gęstą sieć dróg bitych i żelaznych oraz jest zasobniejsza, dzięki dobrej glebie, w surowce roślinne. Poza tym w przeszłości duża ilość majątków o dużych kompleksach uprawowych w znacznej mierze przyczyniła się

do powstania lokalnych zakładów przemysłowych.

Nie dziw więc, że przy ustalaniu planu rozwoju gospodarczego powiatu, największą uwagę ekonomistów musiał skupić rejon południowo-zachodni. Aby go podnieść do właściwego poziomu w pierwszym rzędzie trzeba było naciskać na regulację rzek i pełne zagospodarowanie łąk, bogactwo tamtejszych okolic. Gospodarkę tego terenu postanowiono natomiast na hodowlę inwentarza żywego, która w tych warunkach jest jedynie rentowna. Nie można też pominąć zagadnienia budowy dróg bitych oraz rozwoju sieci punktów usługowych.

Jeśli chodzi o rejon północno-wschodni powiatu — specjalną opieką otoczy się przemysł, a przede wszystkim przetwórstwo produktów rolnych.

Myśli się też o rozwoju produkcji materiałów budowlanych.

Nowy i rozbudowujący się przemysł, spełni jednocześnie dwa zadania: po pierwsze — pozwoli, właściwie wykorzystać nadwyżki produkcji rolnej i po drugie — wchłonie poważną część siły roboczej. (rj)

reportaż aktualny; 17.45 — sport; 17.50 — muzyka węgierska; 18.10 — muzyka kameralna; 18.25 — aud. aktualna; 18.35 — muzyka i aktualności; 19.05 — utwory fortepianowe; 19.20 — magazyn „Millennium”; 19.50 — melodie rozrywkowe; 20.27 — kronika sport.; 20.40 — koncert orkiestry PR w Krakowie; 21.30 — „Dyskusje przed mikrofonem”; 22.05 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 22.19 — koncert orkiestry André Costelaneza; 22.45 — z cyklu: „Wieczory antyczne”; 23.20 — „Wieczorna audycja kameralna”.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30 (P-ń), 20, 22 i 23.50.

Telewizja

16.30 — teatrzyk dla przedszkolaków; 17 — „Podróż po świecie” — dla dzieci młodszych; 18.30 — „Tele-Rozmaitości”; 19 — rep. darwinowski pt. „Kariera ssaków”; 19.30 — dziennik; 20 — „Estrada poetycka”; 20.30 — „Porozmawiajmy”; 20.45 — film fabul. prod. franc. włoskiej pt.: „Białe noce” — od lat 18.

Dodatkowe nagrody „Koziołków”

W dodatkowym losowaniu 97 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, które odbyło się 24 bm., nagrody rzeczowe padły na następujące numery:
50 — 239150 — zegarek na rękę,
200 — 106083 — pralka elektryczna,
237 — 136393 — rower z importu,
259 — 84307 — motorower „Simson”.
Losowanie 98 Pozn. Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się 30 bm. o godz. 12.30 w Śremie na Rynku.

Jako dodatkowe nagrody zostaną rozdane: na kupony trzyzakładowe — motorower „Simson” i pralka elektryczna; a na kupony jednozakładowe — pralka elektryczna i radioodbiornik.
Kupony trzyzakładowe są już w sprzedaży. (na)

Nie będą płacić podatku obrotowego i dochodowego

III Zjazd PZPR uchwalił popieranie działalności gospodarczej i zawodowej kółek rolniczych i tworzonych przez nie zespołów. Słowa znajdują już pokrycie w konkretnych poczynaniach władz wykonawczych. Jednym z tych poczynani jest rozporządzenie Ministra Finansów, jakie ukazało się w numerze 13 Dziennika Ustaw pod pozycją 73, a dotyczące zwolnień i ulg podatkowych dla zespołów kółek rolniczych, prowadzących działalność gospodarczą bądź produkcyjną.

Sejmik śpiewactwa okręgu XIV

Na walne zebranie XIV Okręgu Wlkp. Związku Śpiewaczego przybyli do Pily członkowie zarządów 7 chórów: z Chodzieży, Pily (3 chóry), Wieleń Północnego i Złotowa (2). Zebraniu przewodniczył członek zarządu Wlkp. Związku Śpiewaczego — M. Barwicki sen. Przy stole prezydiujskim zasiadli przedstawiciele między innymi najstarszy bodajże śpiewak „Echa” pilskiego A. Michalak, obok — Welsandt ze Złotowa, śpiewający w tamtejszej „Cecylii” ponad lat 40 i poseł Z. Horowski.

Sprawozdania prezesa, dyrygenta i skarbnika okręgowo stanowiły podstawę do dyskusji. Potoczyła się ona przede wszystkim w kierunku ożywienia ośrodków wiejskich poprzez reaktywowanie byłych chórów i organizowanie nowych na wsiach rejonu pilskiego i złotowskiego. Postanowiono reaktywować nieczynny chór „Halka” w Morzewie po wiatu chodzieskiego i ongiś najlepszy chór mieszany wśród przedwojennych ośrodków polonijnych w Europie — chór wiejski w Zakrzewie (pow. złotowski).

Tegoroczny zjazd chórów Okręgu XIV odbędzie się 21 czerwca w Wieleniu Północnym. Zarząd Okręgu spodziewa się po tym zjeździe ożywienia życia kulturalnego w okolicy.

Do poważniejszych imprez Okręgu w tym roku będzie należało święto pieśni, z którego dochód pójdzie na zasilenie Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia i zjazd chórów z okazji otwarcia Domu Kultury w Pile pod koniec bieżącego roku.

Na zakończenie tego sejmiku śpiewackiego poseł Z. Horowski zaprosił wszystkie chóry na 40-lecie „Halki” chodzieskiej, które odbędzie się 21 marca przyszłego roku. Ju bileusz ten będzie stanowił pierwszą uroczystość Milennium na tamtejszym terenie. (kc)

Według tego rozporządzenia kółka rolnicze i zespoły produkujące materiały budowlane z miejscowych surowców dla potrzeb swoich członków zwolnione są całkowicie od podatku obrotowego i dochodowego. Od obrotów uzyskanych ze sprzedaży nadwyżek wyprodukowanych materiałów budowlanych osobom nie będącym członkami, kółka rolnicze zobowiązane będą płacić tylko pół procent, a zespoły produkcyjne tylko 1 procent podatku obrotowego.

A więc zwolnienia i ulgi będą stosowane, jeżeli do produkcji nie będą używane surowce reglamentowane, jeżeli poza fachowcami nie będą przy produkcji zatrudniani pracownicy najemni, jeżeli działalność produkcyjna kółka lub zespołu zostanie zarejestrowana w Prezydium PRN, jeżeli będzie prowadzona ewidencja sprzedawanych materiałów, jeżeli członkami zespołu będą mieszkańcy gromady, w której zespół ma siedzibę, lub gromady sąsiedniej.

Krótko mówiąc chodzi o to (i słusznie), żeby kółka lub zespoły nie przekształcały się pod tym szyldem w przedsiębiorstwa przemysłowe, obliczone na osobiste zyski członków. Przede wszystkim zaś władzom zależy na tym, aby mieszkańcy wsi zespołowym wysiłkiem pomagali sobie wzajemnie przy produkcji materiałów budowlanych dla zaspokojenia potrzeb inwestycyjnych własnych gospodarstw. Pewne nadwyżki mogą być odprowadzane sąsiadom-rolnikom na ich własne potrzeby i dlatego rozporządzenie o ulgach podatkowych wymaga prowadzenia ścisłej ewidencji sprzedawanego produktu.

Również z tytułu wypożyczenia maszyn, traktorów i wszelkiego sprzętu rolniczego kółka rolnicze i zespoły maszynowe mogą być — pod określonymi warunkami — zwolnione od podatku obrotowego i dochodowego. Na jedno trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę: Całkowite zwolnienia od podatku dochodowego kółek, zespołów produkcyjnych i maszynowych mogą nastąpić, jeżeli część dochodu przeznaczona do po-

działu, nie mniej niż 30 proc. przeznaczają się będzie na rozszerzenie działalności kółka czy zespołu lub potrzeby społeczno-kulturalne środowiska. Dodać jeszcze należy, że grunty państwowe lub gromadzkie odstąpione kółkom rolniczym, spółdzielniom i zespołom w celu wydobywania surowca i produkcji materiałów budowlanych — są zwolnione od podatku gruntowego. Też oczywiście pod warunkiem, że społeczny użytkownik nie stał się przedsiębiorstwem obliczonym na bezpośrednie zyski. (kj)

Przygotowania w Teatrze im. Al. Fredry

W poniedziałek wielkanocny o godz. 19 odbędzie się w teatrze gnieźnieńskim jedyne przedstawienie komedii w trzech aktach pt. „Kochane dziatki”.

Autorem tej komedii jest włoski pisarz — Nicola Manzari. Reżyserowała gościnnie Elwira Turska, a dekoracje i kostiumy projektował Jerzy Feldmann z Warszawy.

Na 150-lecie urodzin Juliusza Słowackiego, teatr przygotowuje dramat pt. „Fantazy”. Sztukę reżyseruje gościnnie Krystyna Tyszańska, dekoracje Jerzego Feldmanna, kostiumy — Zofii Roszkowskiej.

Premierę przewidziano na 4 kwietnia br., po czym arcydzieło sceniczne Słowackiego będzie grane w Gnieźnie w soboty i niedziele.

Po kilkuletnich staraniach, Teatr w Gnieźnie otrzymał z Ministerstwa Kultury i Sztuki dotację na przebudowę sceny. Dokumentację opracowała Pracownia Teatralna — Miastoprojektu Specjalistycznego w Warszawie.

Roboty przy przebudowie teatru już się rozpoczęły. Wkrótce zostaną rosnąć mury przybudówki, przeznaczonej na garderoby aktorskie i pomieszczenia pomocnicze. (na)

...i w teatrze kaliskim

Teatr kaliski przygotował na 2 kwietnia br. premierę — „Maria Stuart” — J. Słowackiego z okazji roku, poświęconego temu poecie. W przedstawieniu występują następujący aktorzy: Barbara Pohorecka, Kazimiera Starzycka, Stefan Burczyk, Roman Cichocki, Stanisław Czaderski, Henryk Dłuziński, Józef Kaczyński, Bogdan Kizukiewicz, Tadeusz Kubalski, Zdzisław Winiarczyk, Mikołaj Zyro. — Reżyseria — Stefan Burczyk i Tadeusz Kubalski; scenografia — Jerzy Gorazdowski.

Zespół objazdowy — również w kwietniu br. wystawi premierę — „Takiej miłości” — P. Kohouta. (na)



— Tu nie sąd, lecz plac kaźni! — przerwał mu ktoś ostro i piskliwie. — Koledzy, ignorujcie humanitarne skrupuły Stana. Cementem tajnego związku, takiego jak nasz, jest karności, czyli ślepe posłuszeństwo wobec rozkazów wodza, — perorował z zapalem fanatyka ów dziwny tenor, którego głos raz po raz wpadał w falset, co przypominało Rafałowi słyszane ongiś w Europie tyrolskie jodłowanie. — A nasz wódz Red kazał zgładzić małego łotra bezzwłocznie!

— Któż u licha jest łotrem wyjątkowo małym w epoce największych łotrów, jakie nas historia? — zacięwał się niski wiezień, czując nadal szum i zamęt w głowie, co mogło być „zasługą” zarówno pałki, jak i zdradzieckiego soku pomarańczowego z wódka.

Leżąc na brzuchu, zdolał tylko częściowo odwrócić twarz i dostrzec jedynie nogi i sportowe trzewiki buźnicy jego sielanki z blondynką.

— Czemuż to Red sam tu nie przybył? — spytał podejrzliwie baryton; miał on lewą nogę sztuczną, lub częściowo bezwładną, jak Rafał wnioskował, zauważywszy jego kuśtykanie i podpieranie się laską używaną przez kulawych.

— Widać jest pilnie zajęty gdzieś indziej. Ale czemu ty, Stan, opóźniasz egzekucję? Czy chcesz ją udaremnić i pozbawić nas rozrywki... hartującego ćwiczenia, treningu? — Omyłka popełniona w oratorskim zapale zirytowała krwiożerczego tenora i spotęgowała jego

zabawne jodłowanie. — Czyż wódz nie telefonował także do ciebie i nie powtórzył ci swego rozkazu? — Owszem, Hermanie, — przyznał chroty Stan, — do mnie Red dzwonił również. I mówił w podnieceniu, że musimy dziś ukarać, jak nasz statut każe, nowojorskiego Negra, skoro tylko przyłapiemy go tutaj na gorącym uczynku. Ale...

— Jakże „ale”? Tu nie może być żadnego „ale”! — wtrącił Herman. — Czyż on nie był o krok od uczynku, od zbrodni? Czyż mieliśmy dopuścić do tego, by biała dziewczynę spotkała w naszym powiecie taka sama hańba, jak jej matkę? A skoro mścicielom krzywdy Mitzi Byrnes uszło całkiem bezkarnie zlynczowanie tamtego Negra, to nam też nie się nie stanie za ukatrupienie tego draba.

Gniewne kopnięcia, jakie przy zaimku „tego” otrzymał Rafał, rozproszyło resztki jego zamroczenia i wyjaśniło mu dość wyczerpująco, kogo chcą ukarać tak, jak ukarano Daniela Linkola, syna siwego Jonasza, a ojca śmieszki Judyty.

— W kwestii formalnej proszę o głos. Panowie Klanści, pragnę sprostować drobną nieścisłość. Nawet hitlerowcy, wasi młeczni bracia w Belzebubie, uznali mnie za Aryjczyka, zatem nie mogę mieć w żyłach ani kropli murzynskiej krwi. Świadczy o tym zresztą oświecająca biel tych wstydliwych polaci mego ciała, których nie wolno opalać sobie na publicznych plażach, — mówił Rafał tonem łagodnej perswazji, zapomniawszy tylko, że usta ma zakneblowane, co z jego krasomówstwa robiło belkot stłumiony i niezrozumiały dla Klanistów, zresztą nie zwracających nań uwagi.

— To prawda, że powieszenie go usłoby nam na sucho, — przyznał utykający Stan, jedyny wśród obecnych przeciwnik egzekucji natychmiastowej, — ale mnie ta jego eskapada z Arleną wygląda na podstępnie ukartowaną i wyreżyserowaną przez kogoś. Bo i skąd Red wiedział o niej parę godzin wcześniej? Skąd znał tak dokładnie jej miejsce i czas?

(C. d. n)

Głos WIELKOPOLSKI

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dział informacyjny: 657-18; redakcja: 657-18; sekretariat redakcji: 657-18; drukarnia (nocny): 657-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 657-39; informacje dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 657-18; redakcja: 657-18; drukarnia (nocny): 657-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dział informacyjny: 657-18; redakcja: 657-18; sekretariat redakcji: 657-18; drukarnia (nocny): 657-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.